Cena numeru 10 fenigów.

Nr 252 SOSNOWIEC sobota dnia 10 listopada 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Nasze skarby mineralne.

Niedawno omawiając na tem miescu przeszłość i przyszłość górnictwa polskiego, podaliśmy w treściwym zarysie stan przemysłu węglowego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Ale nietylko na samym węglu ograniczają się nasze skarby mineralne. Obfituje ziemia polska a zwłaszcza b. Królestwo Kongresowe i w inne bogactwa kopalniane, które przy odpowiedniem uprzemysłowieniu powinny przynieść poważne korzyści przyszłemu państwu polskiemu.

W przedmiocie tym znany geolog prof. dr. Imc Morozewicz odczytał na niedawno odbytem zjeździe przemysłowców w Krakowie specjalny referat który zainteresował wszystkich słuchaczów. Z referatu tego, streszczamy najważniejsze szczegóły, z których się wysuwa wspaniały obraz naszych rodzimych skarbów mineralnych.

Ż e l a z o przed wojną zatrudniało 19 tys. robotników i dawało rocznie dochodu sto kilkadziesiąt miljonów koron. Był to przemysł bardzo poważny (Chmielów Ostowiec), w którym pracowało kilkanaście wielkich pieców i kilkadziesiąt Martinowskich.

Bogactwo rud żelaznych jest w Królestwie duże, lecz do prażenia w piecach używało się około 35 proc. rudy rodzimej, a reszta pochodziła z nad Dniepru z Krzywego Rogu. Rudy żelazne ilaste znajdują się w Radomskiem, Kieleckiem, Opoczyńskiem (dolno tryasowe) i są 32 proc. Rudy brunatne 35 proc. są mniej cenione z powodu zawartości krzemionki. Czyszczone i prażone dają 45 proc żelaza. Obliczyć ilość rud w Królestwie jest dosyć trudno. Ostrowiec, Stąporków, Starachowice, Niekłań rozpadają się na trzy kompleksy. Zachodni okręg (Będzin) łączy się z Prusami. Jeśli zasoby te złączymy z poprzedniemi, otrzymamy miljard ton rud żelaznych. Górnictwo żelazne jest tu w stanie pierwotnym. Rudy wydobywa się sposobem przedpotopowym. Tylko kieraty w Starachowicach należą do urządzeń postępowych. Mimo to wydobyto olbrzymie zapasy rud. W Niekłaniu jest kilkadziesiąt szop napełnionych rudą. Przetapiało się 50 proc. polskiej rudy, a reszta pochodzi z Krzywego Rogu. W Ostrowcu było 9 kopalń czynnych. Przetapiano 53 tysiące ton rudy polskiej, a resztę z Krzywego Rogu. Zajętych było 4000 robotników. Wywóz odbywał się do Rosji. Ze Strachowic szło 40 pr. z Ostrowca 75 proc. (szyny). Z Chlewisk, które szły na węglu drzewnym, wywożono 48 tys. ton do Rosji. Huta Bankowa pędziła 3 wielkie piece, zużywając około 40 proc. rudy krajowej, a resztę z Krzywego Rogu.

R u d a polska nie znosi długiego transportu. Zachodzi pytanie, czy przemysł żelazny w Królestwie bez eksportu da się utrzymać na tej samej stopie rozkwitu. Do celów Polski wyłącznie da się ten przemysł nagiąć przez użycie rud szwedzkich, a także przez połączenie przemysłu żelaznego z drzewnem.

W Królestwie są olbrzymie obszary lasów. Mnóstwo tego drzewa wywozi się za granicę. Starachowickie drzewo idzie do Wiednia. Gdyby można na wielką skalę rozwinąć przemysł drzewny np. fabryki wagonów, to zapotrzebowanie żelaza znalazłoby w kraju zupełne pokrycie...

C y n k jest tylko częścią Zagłębia galicyjskiego. Jest obok Bolesławia, Siewierza, Olkusza. Galman i galenowa Ruda opokowa zawiera 12 procent cynku a 3 proc. ołowiu. Produkt surowy zbogaca się rudą płukaną.

Część cynku ulatnia się, tak, że hutnik dostaje tylko 53 proc. W Dąbrowie jest huta „Konstanty", która wyrabia rocznie 90 tysięcy ton. Co do Rosji, to Polska produkowała około 90 proc. całej wytwórczości rosyjskiej; resztę zapotrzebowania sprowadzała Rosja z Górnego Śląska. Zasoby rudy cynkowej obliczyć trudno ze względu na nieregularność pokładów w dolomitach, jednak pokrycie zapotrzebowania w Polsce uważać można za zabezpieczone.

R u d y m i e d z i a n e (Miedziankit) w Polsce mają przyszłość zapewnioną. Wojna poczyniła tu ciekawe odkrycia ze stanowiska geologji. W marmurach kieleckich (formacji dewońskiej) wody krasowe wyodrębniły drobne żyłki metalowe, stwarzając w ten sposób bogactwo wielkie. Miedzianka dostała znaczny kapitał, bo około 1 i pół miljona na odwodnienie. Od maja r. b. już wydobyto z tego rumowiska 10 proc. do 15 proc. czystej miedzi.

Dla Polski kryje Miedzianka liczne niespodzianki: nowe rzeczy, nowe ciała: kobald, nikiel, kadm, malachity, zawierające pół proc. srebra, a nawet kulki srebrne. Jest chalkopiryt i w. i. Zasoby są wprost nieobliczalne. Oprócz Miedzianki posiada miedź także w Królestwie Miedziana Góra, która jest jednak mniej zbadana.

S i a r k a znajduje się w Królestwie Polskiem w Czatkowej. Wspomina już o tem Łomnicki. Przed wojną w dobywano tam 50 tysięcy p. rocznie siarki. Z geologicznego punktu widzenia warstwy siarki są tu podesłane opoką a kryte lasem.

P r z e m y s ł c e r a m i c z n y trzyma się tu tryasu (Kielce). Głąb ziemi wynagradza tu brak urodzajów. Ćmielów brał za porcelanę i serwisy po 1500 rubli. Parszewie miało zakłady ceramiczne; Wierzbnik — wyrabiał piece angielskie, co dawało roczny dochód około 75 miljonów.

Bogactwa przyrodzone polskie są bardzo znaczne i najzupełniej zasługujące na to, by się niemi gorąco zajęły kapitały polskie i przyszły rząd polski.

Ant.

Nowy przewrót w Rosji.

KOPENHAGA, 8-go listopada. Petersburga donoszą, że wybuchła tam obecnie wojna domowa. Na wielu ulicach wzniesiono barykady.

SZTOKHOLM, 8 listopada. (Telegram W. A. T.). Biuro Reutera donosi z Petersburga: Oddział marynarzy, dowodzonych przez rewolucyjną komisję bolszewików, zajął wszystkie pomieszczenia urzędowej Petersburskiej Agencji Telegraficznej, centralę telegraficzną, bank państwa i ministerjum marynarki, gdzie odbywają się posiedzenia rady republiki rosyjskiej, przerwane wobec tych wydarzeń.

Komunikacja i życie stołeczne mają przebieg normalny.

Główna kwatera prasowa donosi.

BERLIN, 8 listopada. Stacja radjotelegraficzna niemieckiego frontu północno-wschodniego przejęła depeszę iskrową wysłaną z Petersburga do komend wszystkich armji. Na rozkaz komitetu rewolucyjnego wszyscy więźniowie polityczni zostali wypuszczeni. Ministrowie handlu Konowałow, dobroczynności Kiszkin, spraw zagranicznych Tereszczenko, sprawiedliwości Maljantowicz i spraw wewnętrznych Nikitin — uwięzieni. Prezes ministrów Kierenskij uciekł. Dom jego otoczono i przeszukano celem aresztowania go, lecz przepadł bez śladu. Na wszystkie strony rozesłano telegramy z rozkazem aresztowania Kierenskiego. Wszelka pomoc okazana mu w jakiejkolwiek formie uważana będzie za zdradę stanu.

Natychmiastowy pokój.

KOPENHAGA, 8 listop. „Socjaldemokraten" dowiaduje się z Petersburga, iż bolszewicy zawładnęli miastem. Lenin wydał proklamację z określeniem programu. Główny punkt stanowi zawarcie natychmiastowego pokoju.

Czas uregulować zaległą przedpłatę

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 8 listopada 1917:

Wschodni teren walk.

Pod Brodami, oraz nad Mołdawą ogień ożywił się przejściowo.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na froncie Flandryjskim nieprzyjaciel nie ponawiał swych ataków. Działalność artyleryjska pozostawała ożywiona; wzmogła się mianowicie przeciwko odcinkom nad Izerą i pod Paschendaele.

Na miasto Dixmuiden skierowano gwałtowny ogień minowy.

Na północ od Poehlkapelle, oraz pod Armentieres odparto angielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W nizinie Allette sprowadzono z pomyślnych walk w przedpolu jeńców francuskich.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

W Sundgau ożywiona już od dni kilku działalność artyleryjska wzmogła się po obu stronach kanału Ren-Rona do największej gwałtowności. Francuskie oddziały szturmowe ruszyły po południu naprzód na północ i na południe od kanału. Pod Ammerzweiler odrzucono nieprzyjaciela. Na zachód od Heidweiler wysunięte naprzód części rowów pozostały w jego rękach. Ponownie podjęte tutaj wieczorem natarcia francuzów załamały się z wielkiemi stratami.

Od dn. 3-go listopada przeciwnicy utracili w walkach napowietrznych, oraz wskutek ognia samolotów obronnych 24 samoloty. Porucznik Wüsthoff odniósł 24 i 25-te zwycięstwo napowietrzne.

Włoski teren walk.

Oddziały nasze, posuwające się naprzód po drogach górskich, złamały opór nieprzyjacielskich straży tylnych.

Nieprzyjacielowi, który trzymał się jeszcze nad środkową Tagliamento między Tolmezzo a Gemona, oraz przy stałych fortyfikacjach Monte S. Simeone odcięto ruchem oskrzydlającym odwrót kolumn atakowych. Dotychczas musiało się poddać 17000 włochów (a wśród nich 1 generał) z 80 ma działami.

Na równinie wywiązały się walki wzdłuż Livenzy. W dzielnem natarciu niemieckie i austrjacko-węgierskie dywizje wywalczyły przejście pomimo zburzonych mostów i odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku zachodnim.

Ogólna liczba jeńców wzrosła do przeszło 250 000, zdobycz w działach do przeszło 2,300.

Front macedoński.

W łuku Czerny działalność artyleryjska jest znowu spotęgowana.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Rokowania z kanclerzem.

BERLIN, 8 go listopada. (WAT). Dzisiejszy „Lokal Anzeiger" pisze: „Prowadzone wczoraj przez sekretarzy stanu hr. Roederna i bar. v. Kühlmanna rokowania z przedstawicielami stronnictw większości doprowadziły, jak się zdaje, do określonych rezultatów. Obaj wymienieni sekretarze stanu przedstawili kanclerzowi Rzeszy propozycje, które wyłoniły się z narad międzyfrakcyjnych. „Vossische Ztg." mniema, iż jądro rokowań polega na utrzymaniu w mocy postulatu powierzenia stanowiska wicekanclerza postępowcowi v. Payerowi, który zarazem powinien być członkiem gabinetu pruskiego.

Wybryki studentów czeskich.

BERLIN. Z Pragi donoszą do „Berliner Tageblatta" pod datą 6-go b. m.: „Studenci czescy przeszkodzili dzisiaj uroczystej inauguracji nowego rektora uniwersytetu niemieckiego, prof. Elschniga, która odbywała się w obecności namiestnika, hr. Coudenhove. Studenci wyłamali drzwi, wiodące do galerji wielkiej auli uniwersyteckiej i urządzili sceny hałaśliwe, dopóki pedele nie usunęli ich i nie zamknęli znów galerji. W kołach akademickich panuje z tego powodu wielkie oburzenie.

Przeciw Rosji.

GENEWA (BTW.). Niektóre z ostatnich dzienników francuskich z wściekłością występują przeciwko Rosji, jako winowajczyni wszystkich nieszczęść. Dzienniki te żądają wykluczenia Skobelewa od uczestnictwa w konferencji paryskiej wogóle, a nawet co więcej—zabronienia mu raz na zawsze wstępu na ziemię francuską. Z pogardą piszą o demokracji rosyjskiej, prasa francuska w nader ostry sposób występuje przeciwko Radzie robotniczo-żołnierskiej. Skobelewa nazywają wprost podejrzanym osobiście. „Journal des Debats" pisze: Ażeby uczynić z Rosji znowu pożytecznego członka koalicji, należy przedewszystkiem uciec się do dawnej organizacji carystycznej.

Kongres Ameryki łacińskiej.

BERLIN (BTW.). Do „Vossische Ztg." donoszą: Według depesz: „Daily Chronicle" z Meksyku, rząd ma przeznaczyć delegatów na kongres przedstawicieli państw łacińskich Ameryki, który odbędzie się w styczniu r. 1918 w Buenos Aires dla omówienia stanowiska Ameryki południowej względem wojny europejskiej. Ambasador meksykański w Buenos-Aires i Antonio Manero, jako przedstawiciel „Carranzy, udadzą się w misji poufnej do Europy.

Zasiłki amerykańskie.

BERLIN Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.: Według depeszy londyńskiego „Timesa" z Waszyngtonu, departament skarbu amerykańskiego ogłasza, że z uchwalonych przez kongres siedmiu miljardów na zasiłki dla sprzymierzeńców wydano już przeszło połowę.

Wrzenie w Irlandji.

AMSTERDAM (BTW.). Londyński „Daily Telegraph" pisze: Nie wiemy, do jakich nowych tragicznych scen doprowadzą wydarzenia w Irlandji, jest jednak aż nadto prawdopodobnem, że szykuje się tragedja z rozlewem krwi. Irlandja jest jedną masą, opanowaną przez anarchję. Rząd powinien uważać, ażeby kocioł nie wybuchł. Czego potrzeba w tej chwili w Irlandji, to silnej ręki.

Polska szkoła podchorążych.

Związek sokołów polskich w Ameryce zorganizował przed kilku miesiącami szkołę podchorążych w Cambridge Springs, Pa. W szkole tej młodzieńcy polscy przygotowują się na oficerów armji polskiej. 12 października polska szkoła podchorążych przeżywała uroczystość wręczenia dyplomów z ukończenia szkoły oficerskiej polskiej pierwszym absolwentom kursów. Po nabożeństwie uczniowie szkoły podchorążych udali się w kolumnach do kwater. W marszu wprowadzono krótki i szybki krok francuski, a zarzucono pruski, ktykowany po dziś długi i wolny krok, jako bardziej męczący w pochodzie. Porucznik Józef Sierociński urządził po obiedzie ćwiczenia. Wypadły wspaniale. Trąbka gra pobudkę do raportu. Kursiści formują plutony. Plutonowi głośno wywołują nazwiska w szeregach i zdają raport adjutantowi a ten znowu raportuje komendantowi, który daje rozkaz do wymarszu na plac ćwiczeń. Wraz rozwija się kolumna szarych żołnierzyków. W pełnym rynsztunku bojowym i przy dźwiękach trąbki maszeruje przez miasto, witana oklaskami skupionych na chodnikach przechodniów. Rozpoczynają się ćwiczenia bronią, okazy wszelkich ruchów, co wypada wspaniale. Dalej idą ćwiczenia plutonami, oraz musztry, która wyrabia w oficerach szybkość orjentacji. Przejścia z kolumny w plutony, linję bojową, formacje schodowe, formacje artyleryjskie, które są pierwszem stadjum rozwijania linji ogniowej, wreszcie zachody i wypady plutonami oraz przejścia do formacji kolumnowej. Wszystko to wypadło składnie i bez zarzutu.

Dalej idzie rozwijanie trzech plutonów do linji ogniowej, posuwanie się plutonami naprzód, krycie ogniem posuwających się linji ogniowych, krycie ogniem z tyłu rzucających się do ataku plutonów przez zagrody skalne, wreszcie zgęszczanie linji tyraljerskiej i rozkaz decydującego ataku.

„Na bagnety"—oto hasło, jakie daje komendant świstkiem i piekielne „hurra" rozlega się w powietrzu. Pędzą nasi co sił mają, aby uderzyć na wroga i gdzieś w oddali wywiązuje się zawzięta walka.

Po ćwiczeniach udano się do gmachu kolegium aby uczestniczyć w uroczystości wręczenia dyplomów tym, co pierwsi ukończyli szkołę oficerską przy uniwersytecie w Toronto i Oat, Kanada.

Po ukończeniu szkoły podchorążych w Cambridge Springs-Pa, kandydaci na oficerów udają się do Kanady dla uzupełnienia studjów wojskowych i wówczas dopiero zyskują szarże oficerskie.

Ze stronnictw

Uchwały realistów.

Na ostatnio odbytym zjeździe stronnictwa realistów powzięto następującą uchwałę w sprawie stanowiska wobec Rady regencyjnej i przyszłego rządu polskiego:

„Uważając, że w chwili obecnej rząd polski powinien być złożony z osób, fachowo uzdolnionych, stojących poza wszelkiemi stronnictwami politycznemi w kraju, stronnictwo polityki realnej uznaje za przedwczesne wzięcie udziału w rządzie, chcąc jednak współpracować w odbudowie państwa polskiego, gotowe jest wejść przy odpowiednich warunkach pracy do Rady stanu.

W myśl powyższego stronnictwo polityki realnej uważa za pożądane zalecić swym członkom, którzyby weszli do rządu, ustąpienie ze stronnictwa".

W myśl powyższego członek tego stronnictwa ks. pr. Chelmicki, objawszy urząd sekretarza jeneralnego Rady regencyjnej ze stronnictwa ustąpił.

Deklaracja.

Stronnictwa: Narodowa Liga państwowości polskiej, Centrum narodowe, stron. polskiej demokracji, grupa polityki czynnej, Zjednoczenie ludowe i Nar. Związ. robotniczy ogłosiły deklarację, w której — „wyrażają swe przekonanie, że najbliższem zadaniem polityki polskiej jest stworzenie rządu i armji. Stwierdzają, że powołanie premjera jest atrybutem Najdostojniejszej Rady regencyjnej". Deklaracja ta podnosiła także, że osoba Adama hr. Tarnowskiego, jako prezesa gabinetu, byłaby w chwili obecnej najbardziej wskazana i najżyczliwiej powitana.

Wiec państwowców.

Z powodu rocznicy 5 listopada odbył się w niedzielę ub. w Filharmonji Warszawskiej wiec państwowców polskich. Przemawiali na nim pp.: Wł. Studnicki, S. Koszutski, zaś prof. Wróblewski wygłosił wiersz okolicznościowy p. t. „Warszawo, czas już wstać". W chwili jednak, kiedy dr. Kozubowski wszedł na mównicę, aby odczytać rezolucję, zawierającą żądania poboru rekruta, jak donosi „Głos", część publiczności uczyniła taki hałas, że wiec Filharmonji miał podobieństwo do posiedzeń parlamentu węgierskiego albo rad robotniczo-żołnierskich w Rosji. Przy akompanjamencie śpiewu, hałasu, okrzyków etc., wobec temperatury bardzo podniesionej wiec zamknięto.

Z dnia na dzień.

Z Rady Regencyjnej.

Rada regencyjna w dalszym ciągu obstaje przy kandydaturze Adama hr. Tarnowskiego na prezesa ministrów i postanowiła wystąpić do rządów mocarstw okupacyjnych z ponowną propozycją, tym razem umotywowaną. Redakcja nowej propozycji jest już ustalona.

*

Rada regencyjna dopełnia obecnie organizacji biurowej i załatwia tylko czynności wewnętrzne, przyjmując adresy, odpowiadając na nie, otrzymując liczne prośby, zawiadomienia itd.

Zamianowani już są przez Radę regencyjną pierwsi wyżsi urzędnicy gabinetu cywilnego Rady. Skład obecny gabinetu cywilnego przedstawia się jak następuje: ks. prałat Zygmunt Chelmicki—szef gabinetu cywilnego, Jan Kucharzewski — referendarz, dr. Wł. Babiński—dyrektor kancelarji, Leon Goldstand—skarbnik, adw. Wincenty Biskupski—radca prawny, Jerzy hr. Tarnowski i Ignacy Kozłowski—referenci, pierwszy do spraw politycznych, drugi został jednocześnie przybocznym sekretarzem Zdzisława ks. Lubomirskiego, Władysław Łubieński — intendent. Otrzymali również nominacje adjutanci przyboczni członków Rady regencyjnej; kap. Drewnowski, por. Górka i por. hr. Rostworowski.

*

Rada regencyjna otrzymała od wiedeńskiej izby panów telegram gratulacyjny z okazji uroczystej intromisji.

* **Z Departamentu Sprawiedliwości.** Na skutek pisma gabinetu cywilnego Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, — dyrektor Departamentu Sprawiedliwości odniósł się do pp. prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych z poleceniem, ażeby o wypadkach postawienia komukolwiek zarzutu obrazy i nieposzanowania władzy N. Rady Regencyjnej, lub innych czynów występnych przeciwko tejże Radzie, — przed wytoczeniem oskarżenia, okoliczności sprawy były przedłożone Dyrektorowi Departamentu Sprawiedliwości.

Ma to na celu porozumienie z gabinetem cywilnym N. Rady Regencyjnej, która uznała, że pociąganie do odpowiedzialności sądowej, może w tych wypadkach nastąpić dopiero po uzyskaniu Jej zgody.

* **Otwarcie Politechniki.** Wczoraj o g. 10 rano odbyło się u pp. Wizytek nabożeństwo na intencję otwarcia wyższych uczelni, które obecnie przeszły pod władzę polskiego departamentu oświecenia. Po uroczystości tej nastąpiło o g. 12-ej i pół otwarcie politechniki.

Olbrzymia na przestrzał przez 2 piętra biegnąca aula pawilonu fizycznego była pięknie przybrana kwiatami i zielenią. Gląb sali zajęli goście zaproszeni i delegacje szerokich kół naukowych stolicy. Uroczystość krótką przemową otworzył owacyjnie witany przez studentów rektor Patschke. Chór politechniczny odśpiewał pieśń studencką „Gaudeamus igitur". Następnie imieniem departamentu oświecenia przemówił dyr. Mikułowski Pomorski. Po nim przemówił rektor Patschke, omawiając atmosferę współpracy, panującej w uczelni, która winna promieniować na kraj cały i dawać zastępy wyszkolonych technologów w związku z ogromem zadań, jakie ich czekają.

Po mowie tej młodzież politechniczna urządziła rektorowi burzliwą i długotrwałą owację. Świadczyła ona dobitnie jakim szacunkiem i miłością cieszy się on wśród studentów.

Prof. Szperl odczytał długie i szczegółowe sprawozdanie z ubiegłego roku, świadczące o planowej i intensywnej pracy, jaka panowała na politechnice. Posiadała ona ostatnio 1136 studentów, 36 profesorów 44 asystent.; wykładali oni na 5 wydziałach; obecnie wydział inżynierji budowlanej w celu ulżenia w pracy przeciążonym studentom rozdzielony został na 2 bardziej specjalne wydziały: 1) dróg lądowych i — 2) wodnych. Ten ostatni wydział

mieści w sobie również dawny wydział meljoracji rolnych.

Po sprawozdaniu tym rektor Patschke immatrykulował 50 studentów. wśród nich było kilku dawnych.

Uroczystość zakończyła się około godz. 2 po poł.

* **Żydzi a państwo polskie.** Żargonowy „Volksblatt" donosi: „W tych dniach odbędzie się w Warszawie szereg wieców żydowskich, na których rozważane będzie stanowisko żydostwa polskiego wobec nowopowstałego państwa polskiego i Rady Regencyjnej oraz żądania, jakie narodowcy żydowscy w Polsce stawiają nowemu Państwu Polskiemu".

* **40,000 mk. dla zniszczonych wsi w okolicy Częstochowy.** Sejmik powiatowy uchwalił na rok obrachunkowy 1918 i 1919 dla poszkodowanych wsi zburzonych wskutek wypadków wojennych mk. 40,000 jako pożyczkę bezprocentową na odbudowę zagród.

* **O potwarz.** Jak donosi „Gaz. por." pp. Starzyńska i Łopuszańska wytoczyły sprawę o potwarz p. Krzywoszewskiemu, redaktorowi „Kurjera Polskiego" i p. Łypacewiczowi, przewodniczącemu komisji odczytowej przy komitecie obchodu Kościuszkowskiego.

Z Sosnowca

Dnia 9 XI

Kursy dla nauczycieli.

Kursy uzupełniające dla nauczycielstwa szkół początkowych mają powstać wkrótce przy tutejszym Oddziale Zrzeszenia Nauczycielstwa P. S. P. Odpowiedź w tej sprawie Departamentu W. R. i O. P. spodziewana jest lada chwila.

Program kursów rozpada się na 3 następujące działy:

I *Przyroda* (fizyka, chemja, biologja).

Wykłady z przyrody odbywać się będą 2 razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7 wieczorem. Czas trwania tych wykładów oznaczony został na 3 lata z takim wyrachowaniem, że rok bieżący poświęcony zostanie propedeutyce fizyki i chemji, które pójdą kolejno, poparte podstawowymi doświadczeniami i pokazami.

W roku następnym fizyka i chemja zostaną rozszerzone i doprowadzone do poziomu wyższych klas szkół średnich, poczem dane będą podstawowe wiadomości z botaniki i zoologji w połączeniu z praktycznemi zajęciami.

Rok 3-ci zajmie biologja w obszerniejszym zakresie. Dział ten przyjęty został jako podstawowy w pierwszych 3 latach studjów uzupełniających z uwagi na pierwszorzędne znaczenie, jakie posiada przyroda w rzędzie nauk ogólno kształcących i ze względu na rolę, jaką w bliskiej przyszłości zajmie niewątpliwie w szeregu przedmiotów szkolnych.

II *Język polski, historja i geografja ojczyste i rzeczy społeczne.*

Dział ten prowadzony będzie obok przyrody w sposób monograficzny po parę lub kilka wykładów w odstępach 2—3 tygodniowych pomiędzy pojedyńczemi serjami. Ponieważ język polski, a także historja i geografja Polski jako całość zostały już wyłożone w roku zeszłym na kursach wakacyjnych, zorganizowanych przez miejscową Macierz Szkolną, przeto obecnie idzie o pogłębienie tych przedmiotów, i temu zadaniu odpowiada program powyższy.

III *Metody nauczania początkowego.*

Dział ten obejmie metodyka poszczególnych przedmiotów w zastosowaniu do potrzeb szkół elementarnych, a prowadzony będzie naprzemian z działem II-gim i w podobny sposób, jak dział II gi. Dodać należy, że w okresach prowadzenia działów II-go i III-go wykłady z przyrody będą chwilowo zawieszane dla ułatwienia pracy słuchaczom i osiągnięcia tem samem lepszego wyniku.

Zapisy na kursy przyjmuje Zarząd Zrzeszenia w lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 5 codziennie w godzinach wieczornych. Opłata pobierana będzie możliwie najniższa.

Spodziewać się należy, że nauczycielstwo, które dało tak silny wyraz odczuwanemu przez siebie pragnieniu szerszej wiedzy w czasie trwania zeszłorocznych kursów wakacyjnych, również i obecnie licznym udziałem na kursach stwierdzi, że sprawę własnego udoskonalenia stawia ponad wszelkie przeszkody.

— **Z życia Związku.** Zarząd Polskiego Związku Zawodowego czeladników piekarskich zawiadamia za naszem pośrednictwem swoich członków, że dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. urządza we własnej sali przy ul. Marjackiej Nr. 1 w Pogoni nadzwyczajne ogólne zgromadzenie, z porządkiem dziennym następującym: 1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum, 2) odczytanie protokułu z ostatniego zgromadzenia, 3) sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, 4) wybór Zarządu i 5) Wolne wnioski. Ze względu na ważność omawianych sprawy pożądany jest liczny udział członków w zebraniu.

— **Koncert prof. Melcera.** W dn. 18 b. m. w sali Związku na Pogoni odbędzie się koncert słynnego pianisty prof Melcera, urządzony staraniem miejscowej Szkoły muzycznej. Sądzić należy, iż wieczór ten, ze względu na osobę koncertanta, znanego w szerokich sferach melomanów stołecznych, cieszyć się będzie nadzwyczajnym napływem publiczności.

— **Zastrzelenie chłopca.** W dniu 6 b. m. dzielnica Sroduli poruszona została niezwykłem zdarzeniem. Na pociąg przejeżdżający o godz. 6 wieczorem obok przejazdu Szenowskiego wskoczył 17-letni wyrostek, Stefan Gregorczyk, w celu kradzieży węgla. Wartujący żołnierz, krzykiem ostrzegł młodocianego szkodnika, poczem wystrzelił dwa razy na postrach. Gdy jednak chłopiec nie porzucił zrabowanego węgla, żołnierz dał po raz trzeci ognia, raniąc śmiertelnie uciekającego, który jeszcze o własnych siłach dowlókł się do domu, gdzie wkrótce zakończył życie.

— **Drożyzna futer.** W rozpoczynającym się obecnie sezonie na towary futrzane ujawnia się wielka drożyzna tych artykułów. Przyczyną tego jest między innemi brak dowozu materjałów futrzanych, których w postaci surowców dostarczała głównie Rosja, wyprawa ich odbywała się przeważnie w Niemczech.

Kupcy posiadający zapasy korzystają tedy z sytuacji i podwyższają ceny niebywale. Nawet stare od kilku lat noszone futra kosztują obecnie o 25 do 50 procent drożej, niż wtedy gdy je kupowano.

Ceny czapek karakułowykh, kosztujących przed wojną 15—18 rb., obecnie wynoszą conajmniej 130 marek. Z powodu tak wygórowanych cen nabywców na towary futrzane jest bardzo mało w porównaniu z rokiem zeszłym.

Zwiększył się natomiast popyt na różne imitacje, przeważnie zaś skór króliczych,

— **O porządki uliczne.** Do najbardziej opuszczonych ulic naszego miasta należą bezsprzecznie ul. Ciepła i Chemiczna, stanowiące ważną arterję komunikacyjną pomiędzy Sosnowcem, Pogonią i Będzinem. Ulice te dotychczas nie posiadają jeszcze bruku, przy najmniejszym deszczu tworzą się kałuże błota. Wieczorem ruch pieszy utrudnia ją najrozmaitsze słupki, sterczące na trotuarach, co w połączeniu z nierównością gruntu i brakiem latarń ulicznych stanowi poważną przeszkodę w pieszej komunikacji, Ze względu na wygodę tamtejszych mieszkańców należałoby jak najrychlej powyższe ulice doprowadzić do porządku.

— **Liście na opał.** W ogrodach i alejach spotykać można obecnie kobiety i dzieci, zbierające z trawników suche liście do worków. Liście te — jak zapewniają zbierający — służą im na przygotowanie w piecu kuchennem strawy i dają jaki taki opał. Natomiast złośliwi utrzymują, że liście nabywają potajemne fabryczki papierosów, gdzie po odpowiedniem przygotowaniu, dosypują do tych liści tytoniu.

W sprawie robotników polskich.

Na konferencji odbytej pomiędzy posłami do parlamentu a członkami rządu rozmaitych dykasterji, dano rozmaite przyrzeczenia — jak donosi „Vorwärts" — które już na zjeździe w Würcburgu omawiano. Brzmienie ich jest następujące:

1) Rozkaz ministra wojny do zastępczych komend generalnych, by bezwzględnie przeprowadziły zasady ustalone przez urząd wojenny odnośnie do obchodzenia się z robotnikami polskimi w niemieckiem gospodarstwie wojennem. Rozporządzenia odnośnych władz cywilnych mają być wydane w tym samym sensie do podwładnych im urzędów.

2) Kontrola i uzupełnienie następujących postanowień mają być w przyszłości przeprowadzone:

a) udzielanie urlopu każdemu polskiemu robotnikowi zasadniczo raz na rok.

Zaprowadzenie instancji, do której mogliby wnosić skargi w razie odmówienia urlopu;

b) utworzenie polskiej opieki nad robotnikami przy zastępczych generalnych komendach;

c) utworzenie przez urząd wojenny komisji kontroli podróży, do której powołani być mają polscy mężowie zaufania;

d) rozszerzenie działalności komisji w celu ułatwienia zmian miejsc pracy.

Zaprowadzenie instancji, do której zwracać by się mogli ze skargami w razie odmowy.

e) Ułatwienia w celu uczęszczania do kościoła, również załatwiania wszelkich spraw koniecznych przez przyzwolenie na cały przeciąg roku na opuszczanie na pewien czas miejsca stałego pobytu.

Na zapytanie oświadczono, że wszystko to, co się odnosi do Polsków, odnosić się ma także i do żydowskich stosunków.

Z Siewierza.

+ **Przemianowanie ulic.** Na zgromadzeniu mieszkańców Siewierza, odbytem w dn. 4 listopada, postanowiono ul. Brudzowską przemianować na ul. Trzeciego Maja, a ul. Kościelną — na ul. Tadeusza Kościuszki.

+ **Oświata,** Za staraniem Rady Opiekuńczej m. Siewierza będą wkrótce otworzone ochronki we wsiach: Boguchwałowicach, Gołuchowicach i Leśniakach, a w niedalekiej przyszłości i w Trzebiesławicach. Ilość dzieci w wieku szkolnym w każdej z wyszczególnionych wiosek dość znaczna, bo przecięciowo po 55 dzieci. W Siewierzu wznowiono kursy dla samouków, cieszące się w początku roku wielkiem powodzeniem, lecz obecnie zapisało się niewiele osób. W szkołach miejskich powinno się uczyć 240 dzieci, a uczęszcza zaledwie 125. Smutne te objawy źle świadczą o uspołecznieniu miejscowej ludności.

+ **Przemysł górniczy.** Istniejąca od 10 lat w lesie skarbowym w odległości 1 i pół wiorsty od Siewierz. kopalnia węgla brunatnego, przy dawniejszym zarządzie bardzo źle prosperowała, był czas, że z powodu małej wydajności miała być zamknięta, lecz energiczna działalność nowego zawiadowcy podniosła produkcję. Obecnie kopalnia „Teodor" zatrudnia 120 robotników, posiada dwa parowozy, 30 wagoników węglowych, którymi kolejką podjazdową odwozi węgiel trzy, cztery razy dziennie do Zawiercia. Teren kopalniany rozszerza się i posunął się już na miejskie grunta wydzierżawione na lat dziesięć. Kopalnia „Teodor" jest własnością Pabjanickiego Towarzystwa Akcyjnego fabryki chemicznej. Miejscowy komitet żywnościowy kopalniany zaopatrzony jest w znaczne zapasy ziemniaków, cukru, kaszy, grochu, herbaty, a nawet skór i towarów łokciowych.

+ **Przedstawienia teatralne.** Ponieważ dane 14 października widowisko teatralne wywarło na słuchaczach wielkie zainteresowanie, czyniąc zadość ogólnemu żądaniu powtórzono w dniu 28 października: „Tobie Polsko", „Za Naczelnikiem", śpiewy chóralne, żywy obraz i wystawiono dramat z 1863 r. „Stary Mundur". Zadowolenie publiczności było zupełne. Treść „starego munduru", odegranego w kostjumach ówczesnych, sprawiła pouczające wrażenie. Dochód z widowiska 28 października wyniósł 298 mk. 10 fen., z dnia 14 października 314 mk. Ze sprzedaży broszurek i znaczków zebrano 146 mk. 25 fen Razem wpłynęło 758 mk. 35 fen. Wydatkowano 307 mk. 54 fen. czysty zysk przeto wyraził się w 450 m. 81 fen. Z funduszu tego przeznaczono: 100 mk. miejscowej ochronce; 100 mk. Macierzy Szkolnej; 100 mk. na doprowadzenie do porządku sceny; 100 mk. na wewnętrzne wykończenie domu parafjalnego, w którym mieścić się będzie księgozbiór i czytelnia; pozostałe 50 mk. 81 fen. użyte zostaną na ogrodzenie pamiątkowych trzech dębów.

+ **Z targów.** Targi tygodniowe w Siewierzu cieszą się coraz większym napływem okolicznych włościan. Nabiał stale drożeje: za funt masła żądają obecnie na rynku 9 mk. funt sera 1 m. 50 f., jajko 35 f. Na zdrożenie tych produktów wielce wpływa zjazd będzińskich żydów. Bydła na targach niewiele, przeważnie stare krowy i jałowizna.

Z Mrzygłodu.

(Korespondencja własna „Kurjera Załgębia").

Obchód Kościuszkowski zorganizował u nas komitet, w skład którego weszli pp. ks. prob. Kociszewski, wójt J. Marszałek, K. Królikowski, Pacan, Szymański, A. Ziaiski, Brylski, M. Kułak, Palucha, W. Borówka, I. Malczewski i inni,

W niedzielę, w dniu 14 ub. m. na hejnał z remizy strażackiej rynek miasta zaczął się napełniać gromadzącą się ludnością. Zabłysły hełmy straży ogniowej, nadciągały ochronki i szkoły ze sztandarami, przybyły korporacje Rady Opiekuńczej, kasy Poż. oszczędnościowej, Tow. spoż. „Łączność" i „Jedność". Nie brakło i sympatycznych harcerzy, którzy świeżo zorganizowani, tworzyli dziarski pluton.

Piękny pochód ruszył stąd przy dźwiękach amatorskiej orkiestry do kościoła na nabożeństwo, podczas którego kazanie okolicznościowe wypowiedział ks. prob. Kociszewski, śpiewy zaś wykonał chór kościelny.

Po nabożeństwie pochód udał się na mogiłę poległych z 63 roku, odległą półtorej wiorsty od miasteczka. Grób na dzień ten starannie wysypano, i obdarniowano, dzięki zaś ofiarności gospodarza p. St. Pacana z Mrzygłódki, ogrodzono i postawiono piękny krzyż drewniany.

Daleko brzmiał hymn „Boże coś Polskę", z pieśnią tą przybyliśmy do grobu, cześć oddając pamięci tych, co śladem Naczelnika życie w ofierze Ojczyźnie oddali. Tu chór mieszany ze wsi Mrzygłódki pięknie odśpiewał dalsze zwroty „Boże coś Polskę" i „Poloneza Kościuszki". Po poświęceniu krzyża ks. Kociszewski podniósł obowiązek pamięci naszej dla Kościuszki i bohaterstwo poległych powstańców. Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" pochód powrócił na rynek, gdzie dokonano pamiątkowych zdjęć fotograficznych. Tegoż dnia wieczorem wygłoszono jeszcze odczyt o Kościuszce w miejscowej ochronie.

W dniu 15 października również w porządku pochodowym udano się do kościoła, gdzie wobec pięknie przybranego katafalku, otoczonego strażą i dziatwą, odprawiono nabożeństwo żałobne. Poczem zebrano się na ulicy Siewierskiej, na której po przemowach przy dźwiękach orkiestry dokonano odsłonięcia tablicy, przemianowującej ulicę na Kościuszkowską.

Tego jeszcze dnia nastąpił pochód dzieci ze szkół i ochron do grobu powstańców, gdzie po przemowach p. naucz. Królikowskiego i p. Brylskiego ucznia 8 kl. złożono uwite piękne wieńce.

Po pieniach narodowych i odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego udano się jeszcze do kościoła, tu zaś modlitwą „Pod Twoją Obronę" oddano naszą Ojczyznę opiece Królowej Polski

Łącznie z uroczystym obchodem postanowiono w późniejszym czasie, po zebraniu potrzebnych funduszów, wznieść pomnik poległych w 1863 r.

Rębacz.

Karczmy w Galicji.

P. Wiącek z Machowa pisze w „Głosie Narodu":

„W Galicji mamy obecnie 6.000 wsi i miast, a karczem mamy 35 000. Dlatego mamy 4 wielkie kryminały, a 2 uniwersytety, 46 szkół średnich, ale 200 aresztów; 960 gorzelni, a 900 kościołów, 4000 szkół ludowych, a 35 000 karczem. Mamy 35.000 karczmarzy, którzy mają rocznie tysiące czystego zysku, podczas gdy nauczyciel ludowy ma 800 K., a ksiądz wikary 600 K, rocznej pensji. Z tych karczem wychodzą setki tysięcy pijaków, żebraków, włóczęgów, którzy obsługują żydów, rąbią drzewo, wodę noszą, podłogi myją., a w szabas biorą pieniądze na mytach, trafikach itd.

Walki z karczmą toczą się od dawna, ale karczmy są tak dobrze zorganizowane, że żadna władza żaden rząd nie jest w stanie ich zgnieść. Z karczmami walczyli naczelnicy gmin, starostwa, namiestnictw, ministerstwa, sejmy, szkoły, kościół, towarzystwa wszelakie, mimo to karczmy zostały i są górą. Przez Galicję przeszły teraz w czasie wojny wszelakie wojska i narody, przeszły i zniknęły, ale karczmy nie zniknęły i pierwsze się z gruzów dźwigają, karczmarze wykupili dwory i chłopów doprowadzili do nędzy i zupełnej ciemnoty. Pół miljona żydów żyje z karczem wspaniale. W Galicji podczas wojny rząd kazał zamknąć karczmy, a co się stało? Karczmy zamknięte, a szynkarzy jest tyle, ile jest domów żydowskich, w każdym domu można kupić litr wódki, tylko trzeba zapłacić 40 K., a za kieliszek 1 K. I jakiż to cud, czy czarodziejstwo: W kraju brakuje chleba, a wódki wszędzie można kupić; w kraju brakło ziemniaków, ale wódki nie braknie Smutne to, bardzo smutne!"

Dokoła wojny.

× **Gorkij nawołuje do pokoju.** W swym dzienniku „Nowaja Żyźń" Maksym Gorkij stawia żądanie, aby delegaci rosyjscy na oczekiwanej konferencji koalicji energicznie domagali się bezzwłocznego zawarcia pokoju. Gorkij twierdzi, że żądanie to stawia on w imieniu całego narodu rosyjskiego; grozi zarazem, że o ile żądaniom jego nie stanie się zadość, w takim razie stanie on osobiście na czele pacyfistycznego rządu rewolucyjnego w tym celu, aby uratować Rosję od imperjalizmu, ogarniającego obecnie wszystkie państwa.

× **Pobór wojskowy księży włoskich.** Pisma włoskie donoszą, że w ostatnich czasach rząd włoski powołał do wojska 30.000 księży świeckich i zakonnych. Część ich pełni funkcję w służbie sanitarnej.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.